

Tomasz Maliszewski

Gacka Górka – miejsce znaczące

Słowa kluczowe: Wiejski Uniwersytet Orkanowy w Gaci Przeworskiej (na Gackiej Górze); instytucja edukacyjna jako miejsce pedagogicznie znaczące; uniwersytet ludowy – przeszłość a teraźniejszość.

Streszczenie: Artykuł przypomina dzieje powstania jednej z najważniejszych polskich instytucji edukacji dorosłych z okresu dwudziestolecia międzywojennego – uniwersytetu ludowego prowadzonego przez Ignacego Solarza w Gaci Przeworskiej oraz ukazuje, w jaki sposób społeczny zryw ówczesnych środowisk wiejskich doprowadził do powstania nowego budynku Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego na Gackiej Górze.

Wiele uwagi autor poświęca również ukształtowaniu się w zbiorowej świadomości wizerunku powstałej tam placówki jako miejsca społecznie znaczącego, symbolicznego dla procesów emancypowania się polskiej wsi oraz oddolnego tworzenia się niezależnej polskiej edukacji dorosłych w XX stuleciu.

Szkic jest jednocześnie głosem w trwającej obecnie dyskusji na przyszłością budynku po byłym uniwersytecie ludowym na Gackiej Górze, apelującym o ponowne wykorzystanie tego miejsca – symbolu dla rozwoju kultury i edukacji.

Pytania o znaczenie jakiegoś miejsca dla jakiejś społeczności lub/i jakiejś sprawy nieodłącznie, od początku dziejów, towarzyszą życiu społecznemu. Wiadomo bowiem, że między miejscami a ludźmi zachodzą rozliczne korelacje. To niewymagający dowodzenia pewnik. Niemniej jest też faktem, że niektóre z owych miejsc traktujemy w sposób szczególny, odmiennie od traktowania miejsc innych. Istnieje przy tym wiele powodów, dla których jakiś punkt w przestrzeni geograficznej – miejsce dotychczas uznawane za zwykłe – staje się z czasem miejscem ważnym i zaczynamy przypisywać mu znaczenie dalekie od tego, do którego tak naprawdę predestynowałyby je jedynie jego atrybuty fizyczne oraz właściwości lokalizacji w przestrzeni. Miejsca ważne nie istnieją więc bez znaczeń, które to my, ludzie, im nadajemy. Najpewniej zaś – i my nie istniejemy bez miejsc znaczących (por. też np.: Męczkowska 2005; Mendel 2006).

Wśród owych miejsc uznawanych za ważne często pojawiają się miejsca edukacji. W indywidualnej i zbiorowej pamięci dominują placówki szkolne, które danej jednostce lub grupie znacząco dopomogły w jej drodze ku dorosło-

ści. Bezspornie do miejsc ważnych zaliczymy także uczelnie wyższe. Pojawiają się jednak, bywa, j a k o z n a c z ą c e również inne podmioty charakteryzujące się różnorodnymi przejawami działań oświatowych – w tym te związane z edukacją dorosłych. Zdarza się, że w nazwach tych ostatnich, dla podkreślenia niezwyklej ich rangi, używa się nawet zaczerpniętego ze świata akademickiego określenia uniwersytet (powszechny, ludowy, regionalny, niedzielny itp.), co niewątpliwie podkreśla ich wyjątkowy charakter¹.

Niniejsze rozważania dotyczą właśnie jednego z takich w a ż n y c h m i e j s c: Gackiej Górki, na której przed 85 laty otwarto Solarzowy uniwersytet.

*Wznosimy gmach! My młodzi, silni, zwarci.
Choć w oczy sypie piach,
Choć los jest dla nas krwawy,
Wznosimy gmach...
My hardzi. I uparci,
Gmach szczęścia, naszej sławy*

Jerzy Świrski (1937, s. 22)

Gacka Górka to m i e j s c e – zarówno w znaczeniu geograficznym, jak i w znaczeniu symbolicznym. Geograficznie to wzniesienie nieopodal wsi gminnej Gać w południowo-wschodniej części Kotliny Sandomierskiej w dzisiejszym województwie podkarpackim (pow. przeworski). Przez lata nadano jej jednak znaczenie, dalece wykraczające zarówno poza geograficzny obszar Podkarpacia, jak i historyczny okres polskiego międzywojnia. W sensie symbolicznym to zatem współcześnie miejsce–symbol – ważny element rodzimych m i t ó w z a ł o ż y c i e l s k i c h zarówno dla emancypowania się polskiej wsi, jak i tworzenia się niezależnej polskiej edukacji dorosłych w XX stuleciu.

Świt idei

Koncepcje założenia prowadzonego samodzielnie przez młodzież ludową uniwersytetu ludowego (UL) kielkowały w różnych środowiskach młodzieżowych od drugiej połowy lat 20. XX wieku. Wszystkie pięć działających w tym czasie w Polsce instytucji tego typu podporządkowanych było bowiem organi-

¹ Aby nawiązać do tytułowego zagadnienia artykułu, zauważmy, że pytania o rolę uniwersytetu ludowego jako m i e j s c a w przestrzeni publicznej formułowane bywają współcześnie stosunkowo często (por. np.: Straatsma-Westerhof 2000, s. 163–166; Berndtsson 2003, *passim*; Byczkowski 2003, s. 360–362; Jurgiel 2003, s. 343–345; Kulich 2002, *passim*; Maliszewski 2010, s. 45–61; Stopińska-Pająk 2010, s. 13–22).

zaczom patronackim², których wytyczne znacząco rzutowały na kierunki ich aktywności edukacyjnej i profile wychowawcze.

Postulaty powołania do życia niezależnego zakładu oświatowego kształcącego liderów wiejskich organizacji młodzieży po 18 roku życia pojawiały się zwłaszcza, od chwili jego powstania w czerwcu 1928 roku, w łonie Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Głosy te nasiliły się zwłaszcza po nieudanym eksperymencie uruchomienia przez Związek Nauczycielstwa Polskiego kolejnego uniwersytetu ludowego w Nałęczowie (1930–1931), kiedy to ucząca się tam młodzież, aby kontynuować naukę, musiała przejść do prowadzonego przez Ignacego Solarza Uniwersytetu Ludowego w Szycach k. Krakowa (rok zał. 1924). Jak wspominała po latach jego żona Zofia:

Przynieśli z sobą ducha buntu i zamysł o budowie niezależnej chłopskiej placówki wychowawczej. Chrześny [Ignacy Solarz – przyp. red.] zanotował w »Roczniku sprawozdawczym«, który wydawaliśmy co rok, po obu kursach, zimowym i wiosennym: »Zebrano na razie drobną sumę i wybrano komitet, który plan działania przedłoży zjazdowi w maju« (Solarzowa 1985, s. 247).

Zamknięcie jesienią 1931 roku UL-u w Szycach, w którym dotychczas kształcili się młodzi działacze ruchu ludowego, działania na rzecz własnej uczelni wiejskiej zdecydowanie przyspieszyło. Emocjonalny komentarz do tych wydarzeń znajdziemy między innymi w anonimowej broszurze pt. *Wiejski Uniwersytet Orkanowy... z 1933 roku*:

Rosnącej tej siły wsi boją się bardzo ci, którzy widzą w niej utratę własnych przywilejów i nieprzejednanymi są wrogami praktycznej demokracji. Podstawili nogę uczelni i zamknęli ją we wrześniu 1931 r. Odebrali zapomogę rządową i wyrzucili pracowników, którzy idei swej za chleb oddać nie mogli. Taki jest zawsze los darów z łaski. Założyli tę uczelnię nauczyciele »dla ludu«, a kiedy sami przestali być wolnymi, oddali i dzieło swoje na służbę. Chłop zaś, który na samodzielną nie zdobyłby się myśl, zdany byłby na wiecznie kapryśną łaskę i opiekę dobroczyńców i włóczyłby się tak w ognie społecznym za innymi (WUO [1933], s. 4).

Po decyzji Związku Nauczycielstwa Polskiego o zawieszeniu działalności szyckiej placówki w początkach października 1931 roku Prezydium Zarządu Głównego ZMW RP zwołało do Warszawy w trybie pilnym naradę celem omówienia zaistniałej sytuacji. Wzięło w niej udział kilkudziesięciu reprezentantów różnych organizacji i instytucji społeczno-oświatowych z całego kraju. Jednogłośnie przyjęto na niej rezolucję następującej treści:

„Zebrani w Warszawie dnia 8 października 1931 roku na zaproszenie ZMW RP pracownicy społeczno-oświatowi stwierdzają, że zamknięcie Orkanowego Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach jest wielką krzywdą dla pracy

² Trzy – Towarzystwu Czytelni Ludowych, jeden – Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, jeden – Seminarium dla Nauczycielek Szkół Rolniczych w Sokołówku (Polski 1985, s. 29).

społeczno-wychowawczej na wsi i uważają, że należy podjąć wyteżoną pracę w celu ponownego utworzenia analogicznej placówki społeczno-oświatowej. Zebrani uważają, że inicjatywę organizacyjną w tej sprawie winny w dalszym ciągu prowadzić władze organizacyjne ZMW RP” (Uchwała 8-10-1931; *Ku nowym Szycom*. „Wici” 1931, nr 42).

Ważnym etapem drogi do niezależnego uniwersytetu ludowego stały się postanowienia, które zapadły podczas Walnego Zjazdu ZMW RP, obradującego w stolicy w dniach 1 i 2 listopada tegoż roku. Podjęto tam bowiem oficjalną decyzję o ustanowieniu własnego UL-u i poprowadzeniu go przez Związek samodzielnie. Wśród podjętych wówczas uchwał, wyznaczających kierunki pracy całej organizacji młodzieży na najbliższe lata znalazły się zatem również te, dotyczące powołania „Nowych Szyc”. Przywołajmy je w całości:

1. Walny Zjazd ZMW RP stwierdza, że wykrystalizowanie się idei i odrębnych metod pracy w Uniwersytecie Orkanowym dokonało się przed wszystkim dzięki pracy kol. Solarzów – przeto Nowe Szycy należy tworzyć w najściślejszym porozumieniu i współdziałaniu z nimi.
2. Zjazd wzywa poszczególne koła młodzieży wiejskiej do nabycia przynajmniej jednego udziału w spółdzielczej organizacji Nowych Szyc.
3. Zjazd wzywa członków do jednania udziałowców i zbierania ofiar wśród obywateli i organizacji wiejskich (Deklaracja 1/2-11-1931; „Wici” 1931, nr 45–46).

Dla ich utworzenia zdecydowano się stworzyć odrębny podmiot gospodarczy oparty prawo o spółdzielczości rolniczej. Zarząd ZMW RP powołał zatem stosowny komitet, który to przygotował statut i w ciągu trzech miesięcy przeprowadził oficjalną rejestrację Spółdzielni Rolniczej dla Prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich (SRdPUW). Warszawski Sąd Okręgowy wpisał ją do rejestru pod datą 15 lutego 1932 r. Przewodnictwo zarządu Spółdzielni objął Maciej Rataj – b. marszałek Sejmu RP, podówczas redaktor naczelny „Zielonego Sztandaru”, a w jej radzie nadzorczej znalazło się wiele wybitnych postaci życia społecznego, politycznego i naukowego – m.in.: Franciszek Bujak, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska, Stanisław Kot, Maksymilian Malinowski, Helena Radlińska, Marian Rapacki, Stanisław Thugutt i Czesław Wycech, a także Ignacy Solarz – b. dyrektor UL-u w Szycach i Piotr Świetlik – prezes stowarzyszenia absolwentów Szyc (WUO [1933], s. 5; Kołodziejczyk 1987, s. 86). Sekretarzem Zarządu Spółdzielni do prowadzenia Uniwersytetów Ludowych została Zofia Mierzwińska³. Ambicją władz spółdzielni stało się „wypracowanie funduszków na budowę i utrzymanie niezależnego od jakichkolwiek subsydiów

³ Absolwentka Wolnej Wszechnicy Polskiej, znana działaczka oświatowa i stypendystka Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dzięki czemu, dodajmy, została wybitną znawczynią szkół rolniczych i uniwersytetów ludowych w Szwecji i Czechosłowacji). Po ponad sześciu dekadach od tamtych wydarzeń pisała ona, że SRdPUW „służyła realizacji hasła: »Sprawy wsi – wieś bierze we własne ręce«” i „dorzuciła poważną cegiełkę do budowy Wiejskiego Uniwersytetu” (Mierzwińska-Szybka 1997, s. 96).

z zewnątrz uniwersytetu ludowego. [...] Tylko zbiorowy wysiłek wiciarzy z całego kraju, poparty dorobkiem gospodarczym spółdzielni, mógł dać efekt” (Kołodziejczyk 1987, s. 86).

Na Zjeździe zdecydowano też ostatecznie, że wypracowany w latach 1924–1931 w UL-u w Szycach kierunek pracy oświatowo-wychowawczej powinien być kontynuowany, co przesądziło ostatecznie o dalszych – niezbyt po wydaleniu z Szyc jasnych – losach zawodowych (i osobistych) Ignacego i Zofii Solarzów. Im to powierzona została misja prowadzenia nowej placówki.

Ze względu na znaczne przyspieszenie spraw związanych z powołaniem przez ZMW RP swojego UL-u należało w trybie pilnym zdecydować o jego lokalizacji. Pojawiło się kilka propozycji (wspomniano już wyżej o inicjatywie nałęczowian, ale też na przykład „sandomierzanie chcieli mieć »Nowe Szyce«”). Intensywnie „szukano miejsca w kraju na ten uniwersytet, nie licząc jeszcze na Gać” (Solarzowa 1985, s. 256).

Gać

Jak zatem uniwersytet trafił właśnie pod Przeworsk? Tak naprawdę była to oddolna inicjatywa lokalnego środowiska Młodzieży Wiejskiej, które na swym III zjeździe powiatowym w pobliskiej Gaci wsi Markowej, w dużej części za sprawą absolwentów Szyc, już we wrześniu 1931 roku podjęło uchwałę, aby tworzyć „Nowe Szyce” własnymi siłami. Tak więc działania podejmowane przez ZMW RP na szczeblu centralnym zostały znacząco wsparte wolą przygarńnięcia UL-u przez konkretną – aktywną i świadomą, a więc gwarantującą sukces całego przedsięwzięcia – społeczność. Przywołajmy fragment opracowania Feliksa Popławskiego:

W krytycznej sytuacji z zaskakującą inicjatywą wystąpiła duża uspołeczniona wieś Gać w powiecie przeworskim. Oto młodzi jej mieszkańcy, byli słuchacze uniwersytetu w Szycach, zaprosili po prostu Solarza z rodziną i całą placówkę wychowawczą pod swoje chłopskie strzechy, bo lokalu mogącego ją pomieścić w całości pod jednym dachem wieś nie posiadała. Zaproszenie zostało przyjęte i tak został rozpoczęty jesienią 1932 roku drugi okres pracy Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego (Popławski 1985, s. 28)⁴.

Wśród członków społeczności lokalnej szczególnie zaangażowanych w sprawę uruchomienia UL-u na terenie Gaci Zofia Solarzowa wymieniała ze szczególną serdecznością Piotr Świetlika z Chodakówki, Marię Kubicką z Sieteszy, Włodzimierza Kojdra z Grzęski oraz Franciszka Fołtę i Jacka Brożbara

⁴ Także inni autorzy wskazują na specyficzny, społecznikowski charakter wsi Gać – zob. np. opracowania Władysława Fołty (idem 1969; idem 1987). Takie sądy, jak np. opinia Franciszka Śliwy pojawiają się z rzadka: „Sama wieś Gać nie zachwycała mnie specjalnie. Bieda piszczała tam w niejednej chacie, a ludzie wydali mi się jacyś nieufni, zamknięci w sobie, to znów zarozumiali” (Śliwa 1985, s. 85).

z Gaci. Ten ostatni zaferował na tymczasową siedzibę uniwersytetu swój dom, co ostatecznie przesądziło o wyborze właśnie tego miejsca.

Gaccy gospodarze, tak jak Jacek, oddawali dla uniwersytetu swoje domy, zgłaszali w ustalonych terminach podwoły, krzżeli się wokół przygotowań izby Koła Młodzieży Wiejskiej „Wici” na wykłady, a swoich izb na internat. Nasze mieszkanie, jadalnia internatu i kuchnia mieściły się u Jacka. [...]. Izby swoje oddawali: Franek Dzień, przyjaciel i sąsiad Jacka, Józef Tadla, Józef Machniak, Józef Bemben, Franciszek Drozd i inni. Jeszcze inni służyli podwodami. Wieś wchłonęła nie tylko naszą rodzinę, ale uniwersytet jako swoją, serdeczną sprawę (Solarzowa 1985, s. 255).

Mimo kłopotów finansowych oraz konieczności odejścia na pewien czas – ze względu na trudne warunki lokalowe – od niektórych elementów UL-owskiej tradycji już jesienią 1932 roku uruchomiony został w Gaci pierwszy kurs męski⁵.

Gacka Górka

Niemal równolegle z rozpoczęciem pierwszego kursu – w dniu 4 listopada 1932 roku – powołano do życia regionalny komitet budowy uniwersytetu ludowego, który we współpracy z SRdPUW, która w skali ogólnopolskiej koordynowała wszelkie kwestie prawno-finansowe przedsięwzięcia, rozpoczął przygotowania do praktycznej realizacji idei budowy od podstaw niezależnego UL-u. Komitet zorganizowano z inicjatywy absolwentów UL-u w Szycach z Podkarpacia oraz koła ZMW RP „Wici” w Gaci – *przy dużym współudziale samodzielnych organizacji z powiatów: przeworskiego, łańcuckiego, częściowo rzeszowskiego i brzozowskiego (Dykiński 1967, s. 28).*

Miejsce pod siedzibę nowego uniwersytetu ludowego wybrano niezwykle starannie – na górującym nad wsią Gać wzniesieniu, które odkupiono od miejscowego gospodarza Rusinka. Umieszczenie budynku właśnie na wzgórzu miało wyraźny wymiar symboliczny. Miał on bowiem być z daleka widoczny i oddziaływać na jak najszerszą okolicę.

Plany zostały stworzone nieodpłatnie przez architekta Jana Witkiewicza⁶ i obejmowały łącznie aż cztery budynki posadowione na obwodzie prostokąta:

⁵ Dygresyjnie można tu przywołać początki uniwersytetów ludowych w Skandynawii, kiedy to w pierwszych latach funkcjonowania najczęściej lokowano je w domach włościańskich w samym centrum osad rolniczych – podobnie jak w latach 1932–1936 w Gaci – a samo zakwaterowanie słuchaczy „ułożone było w sposób całkiem prosty” w okolicznych zagrodach (Åkerlund 1975, s. 15).

⁶ Chodzi tu o Jana Koszczyca-Witkiewicza (1881–1958) – wybitnego polskiego architekta i konserwatora zabytków, bratanka twórcy stylu zakopiańskiego Stanisława Witkiewicza (zob. np. Mockało 2006, s. 9–13).

- budynek główny (zwrócony frontem w stronę wsi) – który miał pomieścić salę wykładową, salę teatralną, bibliotekę, świetlicę i kilka mniejszych pracowni;
- dwa budynki (wyznaczające boki planu) – które zamierzano przeznaczyć na sypialnie słuchaczy;
- budynek gospodarski (zamykający plan czworoboku od tyłu) – w którym planowano kuchnię i jadalnię, a także pralnię, spiżarnię i magazyny.

Były to zatem zamierzenia bardzo ambitne, wybiegające daleko w przyszłość. Do chwili wybuchu wojny udało się wybudować jedynie jeden z domów. Na kolejne nie starczyło już czasu. Po wojnie – mimo początkowo sprzyjającego dla uniwersytetów ludowych klimatu (1945–1948) niestety inwestycji już nie kontynuowano.



Budynek Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego na Gackiej Górze od frontu (1937)

Źródło: Podkarpacka Biblioteka Cyfrowa – identyfikator zasobu: oai:www.pbc.rzeszow.pl:606-10/14 (autor fotografii: nieznanzy; data wykonania: 1937; data dostępu: 12-03-2011)

Styl domu »wydumali« Chrzestny z architektem nie byle jakim, bo samym profesorem Janem Witkiewiczem. Wędrowali obaj po Gaci i okolicznych sąsiednich wsiach, oglądali stare domy, badając najdrobniejsze nawet szczegóły ich architektury. Potem Witkiewicz z tych różnych fragmentów, czasem drobnych, podpatrzonych w ciekawych starych domach, opracował plan pięknej budowy. Jej styl tutejszy, stosowany w drewnie, przeniósł na kamień i cegłę, bo dom miał być niezniszczalny, wieczny... (Solarzowa 1985, s. 272–273).

W budowie uczestniczyło dziesiątki ochotników, którzy z wielkim poświęceniem i w dużej mierze społecznie przystąpili do realizacji idei (por. zał. nr 2). „Świetlisty Dom” otwarto uroczyście w 1936 roku. Słuchacze kolejnych kursów mogli już zatem kontynuować swą edukację w pięknym nowym budynku gackiego Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego⁷.

WUO – miejsce symboliczne

Samo miejsce już w chwili tworzenia urosło do rangi symbolu. Niezwykle trafnie opisuje to Stanisław Dyksiński:

„Wzniesienie Uniwersytetu Ludowego w Gaci wysiłkiem chłopów było olbrzymim moralnym zwycięstwem idei Solarza. Okazało się, że wieś nie tylko pragnie, lecz i umie swoje pragnienie realizować czynem. Budowa Uniwersytetu Ludowego w Gaci była patriotyczną i społeczno-ideową demonstracją siły moralnej i politycznej chłopów z całej Polski. Uniwersytet Ludowy stał się więc »moralną i materialną« własnością ruchu młodego pokolenia wsi” (Dykiński 1967, s. 28).

Wielu badaczy – jak na przykład Franciszek Ziejka – widzi pojawienie się Uniwersytetu na Gackiej Górcie jako wynik długiej drogi polskiego chłopu ku podmiotowości i podkreśla, że na drodze do tej placówki pojawiły się wcześniej w obszarze rodzimej wsi inne, ważne kulturowo miejsca, takie jak szkółki ludowe, biblioteki i czytelnie czy domy ludowe. Tak więc Solarzowy Wiejski Uniwersytet Orkanowy nie jest jakimś ekskluzywnym, unikalnym wytworem społecznego krajobrazu polskiej wsi, a kolejnym, wyższym stadium rozwojowym wiejskiej przestrzeni edukacyjnej, *właściwie dopiero zwieńczeniem długiego okresu budzenia się wsi polskiej z wiekowego snu niewoli i ciemnoty* (Ziejka 1991, s. 16).

Istnieje przy tym powszechna zgoda badaczy, iż Gacka Górka i związana z nią działalność oświatowo-wychowawcza Ignacego Solarza odegrała kapitalną rolę w emancypowaniu się polskiej wsi w dwudziestolecie międzywojennym, mając też swój wkład w rozwój polskich koncepcji pracy edukacyjnej z dorosłymi. Podkreślało to w swych analizach wielu historyków, pedagogów społecznych czy andragogów.

Jako reprezentatywne przykłady ich wniosków przywołajmy tu np. opinię Aleksandra Łuczaka sprzed trzech dekad: *W latach trzydziestych szczególną rolę w kształceniu chłopskich inteligentów odegrał Uniwersytet [...] w Gaci kierowany przez Ignacego Solarza. »Podniesienie chłopskiego ducha« stawiał*

⁷ Np. Franciszek Duczek – animator powojennego UL-u w Grzmiącej tak wspominał tamte wydarzenia: „Do uniwersytetu ludowego wybrałem się w pierwszych dniach listopada 1936 r. Kurs nasz odbył się już w nowym domu, który został wybudowany wysiłkiem i ofiarnością wiczarzy w całym kraju. Sami również zbieraliśmy na jego budowę datki. Ciężkie było wtedy życie ludzi i wiejskiej młodzieży. Tym bardziej dom ten był dla nas drogi” (idem 1967, s. 110).

Solarz jako zasadniczy cel swojej placówki. Przygotowywała ona swoich słuchaczy nie do określonego zawodu, ale do pracy społecznej w różnych dziedzinach życia wsi. Dlatego też nie na zdobywanie wiadomości, ale na kształtowanie charakterów oraz postawy moralnej i życiowej słuchaczy kładziono główny nacisk. Szczególną wagę przywiązywano do rozbudzenia w nich aktywnego stosunku do zjawisk zachodzących w życiu społecznym. Duży nacisk kładziono na kształtowanie wartości etycznych i życia psychicznego (Łuczak 1982, s. 241).

Współcześnie Wiesław Jamrożak twierdzi: *Uniwersytet ludowy Solarza był właściwie zakładem wychowawczym o charakterze ogólnokształcącym, przeznaczonym dla młodzieży w wieku poszkolnym. Chodziło w nim jednak nie o zaznajamianie wychowanków z podstawami usystematyzowanej wiedzy, ale przede wszystkim o kształtowanie światopoglądu, o przygotowanie do uczestnictwa w życiu społeczno-kulturalnym wsi i narodu. Wychowankowie placówek kierowanych przez Solarza mieli odegrać przodującą rolę w społeczno-kulturalnej i gospodarczej aktywizacji wsi. [...] Profil kształcenia i wychowania realizowany w uniwersytecie ludowym Solarza był jedną z najbardziej wymownych egzemplifikacji tzw. tendencji kreatywnej, występującej w oświacie pozaszkolnej Polski międzywojennej (Jamrożek 2010, s. 57).*

W jednym z ostatnio opublikowanych szkiców Agnieszka Stopińska-Pająk odnotowała, iż *tym, co uderza, kiedy analizujemy działalność uniwersytetu ludowego, jest niezwykle szacunek dla przestrzeni w jej wymiarze zarówno fizycznym, terytorialnym, jak i symbolicznym. Przestrzeń bywa świadomie zagospodarowywana i kształtowana na potrzeby kształcenia/wychowania ludzi dorosłych (Stopińska-Pająk 2010, s. 15). Jest pewnym, że placówka na Gackiej Górze doskonale wpisuje się w powyższe stwierdzenie. Wybudowany tam w latach 1934–1936 za sprawą Stronnictwa Ludowego, Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz Ignacego Solarza na potrzeby Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego „Świetlisty Dom” stał się »m i e j s c e m s p o ł e c z n i e (i p e d a g o g i c z n i e) z n a c z ą c y m«.*

Obecnie – gdy toczy się dyskusja o jego przyszłości – warto zapewne było te kwestie przypomnieć.

Załącznik nr 1:

Odezwa Spółdzielni dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich w sprawie budowy nowego Uniwersytetu Ludowego. Warszawa, luty 1932 r.

Od szeregu lat już kształci Orkanowy Uniwersytet Wiejski w Szycach młodych przodowników życia wiejskiego. Uczył młodzież wiejską szeroko otwierać oczy, żeby widziały, co się dokoła niej dzieje i w czym tkwią siły budujące jutro. Budził drzemiące serca, żeby były nie tylko tęgo, ale zgodnie z gromadą. Kto pobyl jakiś czas w Szycach, ten z nich innym wracał człowiekiem, ten twierdził,

że Polska ma być zamieszкана przez wolnych obywateli, którzy potrafią jej bronić, wzbogacać i z głębi serca ją miłować, czyniąc zadość potrzebie własnej duszy. W ten sposób jak gdyby zapalono kilkaset nowych świec, żywo promieniujących na wsi.

Dziś Szyce stoją pustką. Dziełu planowego dźwignia samodzielnego życia wsi stała się krzywdą i powinna być naprawiona. Z tych względów postanowiliśmy stworzyć nowy Wiejski Uniwersytet Orkanowy, nowe Szyce, własną siłą dźwigniętą i własną idącą drogą. Nie jedno Szyce, ale tyle, ile ich sprawa podźwignięcia wsi polskiej wymaga – w każdym województwie, w każdym powiecie, kiedy będzie po temu sposobność. Jeżeli mała Dania, nie większa od polskiego województwa, ma takich szkół, takich jasno świecących ognisk prawie 60, my, Polska, powinniśmy dążyć do tego, aby ich mieć o wiele, wiele więcej. Ale nie chcemy być żebrakami, czekającymi na dary rzucone z łaski nawet na należną pomoc ani na czyjąkolwiek opiekę. Praca, którą podejmujemy godna jest najszerszego poparcia, ale zacznijmy od tego, żebyśmy sami ją poparli. Ciężki jest czas i małe są nasze siły, ale właśnie dlatego musimy iść naprzód, choćby z największym trudem – do lepszych czasów, po większe siły.

Źle dziś jest na wsi, ale nie usuniemy tego zła, póki nie wniesiemy na wieś Oświaty. Nie pomogłaby ludowi polskiemu, nie ulżyłaby mu w nędzy ani władza polityczna, choćby całą ją zdobył, ani ziemia, choćby całą ją posiadał, jeśliby nie potrafił być wolnym i rozumnym twórcą nowego, szlachetniejszego życia. Żeby tworzyć, trzeba wszystko, co się w kraju i świecie dzieje, rozumieć, trzeba mieć w sobie męstwo do walki i w piersiach serce, które nie będzie samolubne. I trzeba przede wszystkim nauczyć się być częścią tej wielkiej gromady, która nazywała się Polską.

Dlatego nawołujemy Was do wspólnej pracy. Dźwignijmy razem wielki i jasny dom szkoły obywatelskiej, poświęcony pracy, myśli i życiu ludzi wolnych. Małe dziś jeszcze mamy siły, ale przecie z wielu małych źródeł urosnie potężna rzeka.

Początek jest już zrobiony. Z zapoczątkowania Związku Młodzieży Wiejskiej Rz. P. grono jego członków oraz przyjaciół tego ruchu założyło Spółdzielnię dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich. Chcielibyśmy jak najprędzej utworzyć 1-szy taki Uniwersytet, później inne, w miarę sil i możliwości. Dla utrzymania takiej szkoły i jej pracowników trzeba nabyć kawałek ziemi i wznieść lub przerobić budowlę, nabyć potrzebne urządzenia.

Dopomóżcie nam urzeczywistnić ten zamiar. Zapisujcie się na członków Spółdzielni dla prowadzenia Wiejskich Uniwersytetów Ludowych i wpłacajcie udziały. Kogo samego nie stać, niechaj z innymi łączy się w koła. Dawajcie Spółdzielni ofiary na założenie Uniwersytetu Orkanowego. Zachęcajcie innych, mówcie o tym, jak o swojej ukochanej pracy. A potem przysyłajcie do szkoły delegatów, żeby Wam przynieśli ognia, od którego będą się rozpały nowe ogniska.

Zamiar jest trudny, ale sprawa jest wielka. Pokażemy, że umiemy sami swoją przyszłość budować.

Zarząd:

Maciej Rataj – prezes, Bolesław Babski – wiceprezes, Piotr Banaczkowski – skarbnik, Zygmunt Załęski – sekretarz, Jan Domański.

Rada Nadzorcza:

Prezydium: Zygmunt Chmielewski – prezes, Helena Radlińska – wiceprezes, Marian Rapacki – wiceprezes, Czesław Wycech – sekretarz

Członkowie: prof. Franciszek Bujak – Lwów, Franciszek Ciastek – Sandomierskie, Jadwiga Dziubińska – Warszawa, Irena Kosmowska – Warszawa, prof. Stanisław Kot – Kraków, Maksymilian Malinowski – Warszawa, prof. Leon Marchlewski – Kraków, Zygmunt Nowicki – Warszawa, Ignacy Solarz – Szyce, Piotr Świetlik – Łańcut, Stanisław Thugutt – Warszawa.

Warszawa, w lutym 1932 r.

Tekst załącznika nr 1 na podstawie: *Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wybór dokumentów 1928–1948*. Przedmowa D. Gałaj; wstęp i opracowanie E. Gołębiowski i S. Jarecka-Kimłowska. LSW, Warszawa 1978, s. 81–82. Por. też: „Wici” 1932, nr 10.

Załącznik nr 2:

Fragmety wspomnień Zofii Solarzowej, dotyczące budowy budynku Wiejskiego Uniwersytetu Orkanowego na Gackiej Górze

[...] Zaczyna się bowiem misterium budowy, jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne. Miejsce już ustalone, ziemia zakupiona. Kolega Bolesław Babski, adwokat, wiciarz i serdeczny nasz przyjaciel, załatwił ostatecznie formalności z Rusinkiem, dotychczasowym właścicielem »Gackiej Górki«, bo tak będziemy to nasze, jedyne na świecie miejsce nazywali.

Jadą wozy z materiałami na budowę. Setki wozów ze wsi, z lasów, od Wisłoka, z husowskich kamieniołomów, czasem dziesiątki kilometrów. Jadą bogaci i biedni. Kto może – końmi, kto ich nie ma – krowami. Dziewczęta z kursu żeńskiego, odbywającego się właśnie, doją krowy, których wymiona wezbrały mlekiem w czasie długich godzin zwózki.

Wiozą piasek z Wisłoka, cegłę, drewno, cement, wapno i kamień z dalekiego Husowa. Antek Styś ma pokrwawione ręce od wydobywania i ładowania kamienia.

Oprócz kilku płatnych pracowników wszyscy dają tu robotę bezinteresownie. I jaką robotę! Jediną nagrodą będzie dla nas wszystkich ten Dom. Mówimy już o nim: »Świetlisty Dom«. Co dzień przychodzi kilka kół wiciowych, po-

cząwszy od gackiego koła, wszystkie okoliczne, co ja mówię – spod Jarostawia i Przemysła to już nie okoliczne. Często nocują w Gaci. Porządek i kolejność ustalona. Każde koło wie, kiedy ma przyjść i jak długo pracować. O świcie młodzież staje ze śpiewem na »Górcze«. Pieśń rozlega się po rannej rosie, ludzie witają wschodzące słońce i tę gromadkę śpiewającą.

[...] Gdyby widział to ktoś obcy, gdyby też zauważył, że w dni powszednie ludzie w gaci spoglądają na »Górkę«, mówią o niej, czasem odrywają się nawet od swojej roboty i idą ku budowie, żeby zobaczyć, kto tam dziś pracuje i jak idzie robota, skąd przywieziono piasek czy cement, jak choć przez chwilę pomagają bodaj przy mieszaniu wapna, pomyślałby, że wieś i okolica buduje jakiś ołtarz wyżynny, obiekt kultu społecznego, dom nadziei i miłości.

Roboty prowadzi majster budowniczy Józef Wilk z Siedleczyki z synem Janem. Są to nie lada fachowcy, a także ideowi ludowcy i wicjarze. Dlatego pracują tak jak młodzież, bez wynagrodzenia.

[...] Ludziom w Gaci dobrze było z tą budową, wesoło i bezpiecznie. Słuchali śpiewu, śpiewali sami, pokazywali dzieciom, a starsze dzieciaki wysyłali, aby też pomagały. Często towarzyszyła nam piosenka, którą śpiewaliśmy i przy robocie, i przy podkładaniu wianków pod węgiel Domu, uroczystości słowiańskiej, zastępującej poświęcenie kościelne, a także po roku przy otwarciu Domu.

*Oj budujemy Dom, górną kamienicę,
Dla wielkiej rodziny, dla wielkiej rodziny
Kuźnię i świetlicę...*

[...] W 1936 roku otwieraliśmy uroczystie pierwszy dom, jeden z dwóch przeznaczonych na sypialnie. Ten dom stoi do dziś, w nim stało się tak wiele, on sam był w trudnym czasie fortecą, kuźnią i domem rodzinnym. Symbolem tego, co dziś tak łatwo przychodzi nazywać p r a c ą s p o ł e c z n ą. Następnym nie zdążyliśmy wybudować.

Otwarcie Domu odbyło się prosto i radośnie. Ludzi znów był tłum. Przy słowach Chrzestnego [I. Solarza – *przyp. red.*]: »Otwieramy twoje drzwi i okna na pola, na wieś, na Polskę i na świat« – otworzyły się jednocześnie wszystkie okna od strony zebranego tłumu, a w oknach ukazały się roześmiane, rozśpiewane dziewczęta...

Tekst załącznika nr 2 na podstawie: Z. Solarzowa, *Mój pamiętnik*. LSW, Warszawa 1985, s. 273–276.

Bibliografia

1. Åkerlund E. (1975), *Storstugan. Historien om den svenska folkhögskolan*. Bohuslänningens AB, Uddevalla.
2. Berndtsson R. (2003), *Nya folkhögskolor. En uppföljningsstudie av de folkhögskolor som blivit självständiga mellan åren 1991–2000*. ”Folkbildningsrådet utvärderar 1”, Folkbildningsrådet, Stockholm.

3. Byczkowski M. (2003), *Uniwersytet Ludowy – „Szkoła dla Życia”*, [w:] M. Byczkowski, T. Maliszewski, E. Przybylska (red.), *Uniwersytet ludowy – szkoła dla życia*. Kaszubski Uniwersytet Ludowy, Wieżyca, s. 346–364.
4. Deklaracja (1/2-11-1931), *Deklaracja ideowa oraz uchwały Walnego Zjazdu ZMW RP. 1931, listopad 1–2, Warszawa*, [w:] *Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wybór dokumentów 1928–1948*. Przedm. D. Gałąj; wstęp i oprac. E. Gołębiowski, S. Jarecka-Kimłowska. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza [dalej: LSW], Warszawa 1978, s. 72–80.
5. Duczek F. (1967), *Pobyt w Uniwersytecie Ludowym*, [w:] *Moja droga do uniwersytetu ludowego. Wspomnienia wychowawców i wychowanków uniwersytetów ludowych*. Wybór, wstęp i oprac. S. Dyksiński. LSW, Warszawa, s. 110–113.
6. Dyksiński S. (1967), *W poszukiwaniu rodowodu*, [w:] *Moja droga do uniwersytetu ludowego. Wspomnienia wychowawców i wychowanków uniwersytetów ludowych*. Wybór, wstęp i oprac. S. Dyksiński. LSW, Warszawa, s. 11–17.
7. Fołta W. (1969), *Wieś Gać – 100 lecie Kasy Spółdzielczej*. LSW, Warszawa.
8. Fołta W. (1987), *Życie z własnego nadania*. Wstęp J. Szczepański, J. Tejchma. LSW, Warszawa 1987.
9. Jamrożek W. (2010), *Uniwersytet ludowy Ignacego Solarza a ruch młodochłopski II Rzeczypospolitej*, [w:] E. Sapia-Drewniak, J. Janik-Komar (red.), *Uniwersytety ludowe i inne formy oświaty dorosłych*, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 53–59.
10. Jurgiel A. (2003), *Współczesna koncepcja uniwersytetu ludowego jako szkoły dla życia*, [w:] M. Byczkowski, T. Maliszewski, E. Przybylska (red.), *Uniwersytet ludowy – szkoła dla życia*. Kaszubski Uniwersytet Ludowy, Wieżyca, s. 343–345.
11. Kołodziejczyk A. (1987), *Maciej Rataj a młodzież ludowa*, „Rocznik Dziejów Ruchu Młodowiejskiego”, t. 2, s. 80–98.
12. Kulich J. (2002), *Grundtvig’s Educational Ideas in Central and Eastern Europe and the Baltic States*. Forlaget Vartov, Copenhagen.
13. Łuczak A. (1982), *Spółczeństwo i państwo w myśli politycznej ruchu ludowego II Rzeczypospolitej*. LSW, Warszawa.
14. Maliszewski T. (2010), „Z ludźmi – ku ludziom”. *Tradycje XX wieku versus przyszłość edukacji dorosłych*, [w:] M. Brodnicki, E. Gorloff, A. Kołakowski, *Wychowanie – opieka – kształcenie. Z badań nad wybranymi problemami edukacji w XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Edukacyjne „Akapit”, Toruń, s. 45–61.
15. Mendel M. (2006), *Kategoria miejsca w pedagogice*, [w:] M. Mendel (red.), *Pedagogika miejsca*. Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.

16. Męczkowska A. (2005), *Locus educandi. Wokół problematyki miejsca w refleksji pedagogicznej*. „Edukacja” 2005, nr 1(89), s. 20–32.
17. Mierzwińska-Szybka Z. (1997), *Moje wędrowanie. Wspomnienia, refleksje, sylwetki przyjaciół*. Przedm. Z. Kaczor-Jędrzycka, Fundacja Polskich Uniwersytetów Ludowych, Warszawa.
18. Mockało E. (2006), *Jan Witkiewicz-Koszczyk – sylwetka wielkiego społecznika*, „Spotkania z Zabytkami”, nr 6, s. 9–13.
19. Odezwa (1932), *Odezwa Spółdzielni dla prowadzenia Uniwersytetów Wiejskich w sprawie budowy nowego Uniwersytetu Ludowego. 1932, luty, Warszawa*, [w:] Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wybór dokumentów 1928–1948. Przedm. D. Gałaj; wstęp i oprac. E. Gołębiowski, S. Jarecka-Kimłowska. LSW, Warszawa 1978, s. 81–82.
20. Popławski F. (1985), *Polski uniwersytet ludowy*. Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa.
21. Solarzowa Z. (1985), *Mój pamiętnik*. LSW, Warszawa.
22. Stopińska-Pajak A. (2010), *Uniwersytet ludowy w II Rzeczypospolitej. Społeczno-kulturowa przestrzeń spotkania i dialogu ludzi dorosłych*, [w:] E. Sapia-Drewniak, J. Janik-Komar (red.), *Uniwersytety ludowe i inne formy oświaty dorosłych*, Uniwersytet Opolski, Opole, s. 13–22.
23. Straatsma-Westerhof K. (2001), *Fryzyjska Wyższa Szkoła Ludowa*, „Rocznik Andragogiczny 2000”, Akademickie Towarzystwo Andragogiczne, Warszawa-Toruń, s. 163–166.
24. Śliwa F. (1985), *Moja młodość w „Wiciach”*. LSW, Warszawa.
25. Świrski J. (1937), *Wznosimy gmach*, [w:] *Pogwarki wiciarek*. „Biblioteka Wici”, Nakładem Związku Młodzieży Wiejskiej R.P., Warszawa 1937.
26. Turowski L. (1970), *Uniwersytet ludowy Ignacego Solarza i jego wychowankowie*. Przedm. K. Wojciechowski. LSW, Warszawa.
27. Uchwała (8-10-1931), *Uchwała Prezydium Zarządu Głównego ZMW RP w sprawie Uniwersytetu Ludowego w Szycach. 1931, październik 8, Warszawa*, [w:] Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” w walce o postęp i sprawiedliwość społeczną. Wybór dokumentów 1928–1948. Przedm. D. Gałaj; wstęp i oprac. E. Gołębiowski, S. Jarecka-Kimłowska. LSW, Warszawa 1978, s. 71–72.
28. WUO ([1933]), *Wiejski Uniwersytet Orkanowy w Gaci. Pierwsza chłopska niezależna uczelnia*. Drukarnia „Nowogrodzka”, Warszawa.
29. „Wici” – czasopismo Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej (lata: 1931–1932).
30. Ziejka F. (1991), *Uniwersytety ludowe w krajobrazie polskiej wsi*, [w:] *Ignacy Solarz i jego dzieło: referaty na Sesję Naukową z okazji 100 rocznicy urodzin „Chrzestnego”*. Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych – Zarząd Krajowy i Oddział w Krakowie, Uniwersytet Jagielloński – Instytut Historii, Kraków, s. 3–17.

Gacka Górka – an important place

Key words: Rural University in Gać Przeworska (in Gacka Górka); educational institution as a place of importance, folk university – past and present

Summary: The article recounts the history of one of the most important Polish adult education institutions from the inter-war era – that of the folk university directed by Ignacy Solarz in Gać Przeworska and shows how a social impulse of the contemporary rural community made it possible for a new building of the Rural University named after Władysław Orkan in Gacka Górka.

The author devotes a significant amount of attention to the formation in the group consciousness of an image of the facility created there as a place of social importance, symbolic of the processes of emancipation of the Polish rural environment and a grassroots formation of an independent adult education in the XX century.

The outline is at the same time a voice in the current discussion – on the future of the building housing the former folk university in Gacka Góra, a voice calling for renewed use of this place – symbol for the development of culture and education.